

Ks. Ireneusz CELARY\*

Ks. Henryk OLSZAR\*

## HLOND I SŁOWEŃCY.

### MISJE LEGATA PAPIESKIEGO KARDYNAŁA AUGUSTA HLONDA W LUBLANIE

**Treść:** Wstęp; 1. Lublana 1935, 2. Lublana 1939, Zakończenie; Aneks: Dokument 1: Pius PP. XI, *Ad Emum P. D, Augustum Tit. S. Mariae de Pace S. R. E. Presb. Card. Hlond, Archiepiscopum Gnesnensem et Posnaniensem, quem Legatum mittit ad Conventum Eucharisticum, ex toto Iugoslavorum Regno, Labaci Celebrandum* (9. 06.1935); Dokument 2: Kardynał August Hlond, *Przemówienie inauguracyjne podczas otwarcia Kongresu Eucharystycznego w Lublanie*. Dnia 29. 06. 1935 [roku]; Dokument 3: Kardynał August Hlond, *Przemówienie na zakończenie Kongresu Eucharystycznego w Lublanie*. Dnia 30 czerwca 1935 [roku]; Dokument 4: Kardynał August Hlond, *Słowo wstępne do pamiętnika Krajowego Kongresu Eucharystycznego w Lublanie w 1935 roku*. Z prymasowskiego Gniezna, 21.06.1936 [roku]; Dokument 5: Pius PP. XI, *Ad Emum P. D, Augustum Tit. S. Mariae de Pace S. R. E. Presb. Card. Hlond, Archiepiscopum Gnesnensem et Posnaniensem, quem Legatum mittit ad sextum ex omnibus gentibus Conventum in Christi Regis honorem Labaci peragendum Conventum Eucharisticum, ex toto Iugoslavorum Regno, Labaci Celebrandum* (8.07.1939); Dokument 6: Kardynał August Hlond, *Homilia podczas VI Międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla*, Lublana, dnia 30.07.1939 [roku]; Streszczenie; Summary: Hlond and Slovenes: The Mission of the Papal Legate in Ljubljana; Bibliografia.

**Słowa kluczowe:** Ljubljana, Kongres eucharystyczny, Chrystus Król, legat papieski, August Hlond

**Key words:** Ljubljana, Eucharistic Congresses, Christ the King, papal legate, August Hlond

\* Ireneusz Celary, prof. dr hab. – pracownik naukowy na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach, prezbiter archidiecezji katowickiej. Adres do korespondencji: ul. M. C. Skłodowskiej 60, 42-600 Tarnowskie Góry.

\* Henryk Olszar, dr hab. prof. Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, prezbiter archidiecezji katowickiej. Adres do korespondencji: ul. Prof. Jana Mikusińskiego 8, 40-146 Katowice. Tekst ten jest rozszerzoną wersją artykułu, który ukazał się w języku niemieckim w czasopiśmie „Bogoslovni vestnik” (2020), 4, s. 863-874.

## Wstęp

Polacy patrzą z podziwem na życie Sługi Bożego kardynała Augusta Hlonda<sup>1</sup>, które rozpoczęło się w ubogim materialnie, ale bogatym duchowo domu na Górnym Śląsku, aby potem przez zakłady salezjańskie we Włoszech, studia w Rzymie, pracę kapłańską w Oświęcimiu, Przemyślu i Wiedniu, zaprowadzić go do diecezji śląskiej (katowickiej) oraz na stolicę prymasowską w Gnieźnie i Poznaniu, a w końcowym okresie także w Warszawie. Na każdym etapie życia możemy dostrzec bogactwo materialnych talentów tego niezwykłego człowieka, ale także owoce wytrwałej, trwającej całe życie pracy nas sobą, heroicznego zaparcia się siebie, wierności Chrystusowi i posłannictwa, jakie mu Bóg zlecił w Kościele<sup>2</sup>. Dowodem uznania, które znalazł u współczesnych mu papieży stanowi fakt, iż został członkiem aż czterech watykańskich Kongregacji: dla Kościołów Wschodnich, Soborowej, Obrzędów, Seminariów i Uniwersytetów<sup>3</sup>.

Jednym ze znaczących zadań, jakie prymasostwo i Stolica Apostolska wyznaczyła kardynałowi Augustowi Hlondowi, był jego udział w kongresach krajowych i międzynarodowych na trzech kontynentach: afrykańskim, amerykańskim i europejskim. Szczególną formą publicznych manifestacji wiary były Kongresy Eucharystyczne, w których Kardynał uczestniczył, zaś na gruncie Polski był on ich twórcą i głównym architektem<sup>4</sup>. Dostrzegał, że to jest skuteczna metoda na nową ewangelizację oraz na odrodzenie człowieka i państwa. Tak pisał w kontekście organizacji Pierwszego Diecezjalnego Kongresu Eucharystycznego w Polsce: *Wychodząc z zasady, że bez życia eucharystycznego nie ma życia katolickiego i że wszelkie hasła odrodzenia duszy polskiej pozostać muszą pustymi frazesami, jeśli Eucharystia nie stanie się słońcem i sercem naszego życia religijnego*<sup>5</sup>.

Natomiast osobiście apelował, aby oprócz oddania chwały Chrystusowi Eucharystycznemu, pogłębić własne życie religijne i czerpać jak najwięcej z tego źródła, które stano-

---

<sup>1</sup> Dokonania kard. Augusta Hlonda zostały przybliżone w „Naszej Przeszłości” 42(1974) - czasopiśmie poświęconym studiom z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce oraz w publikacjach: Por. S. Zimniak (red.), *Il cardinale August J. Hlond, Primate di Polonia (1881-1948). Note sul suo operato apostolico*, Las-Roma 1999; zob. M. Grygiel (red.), *Kardynał August Hlond 1881-1948. Pasterz – nauczyciel – świadek*, Poznań 2010.

<sup>2</sup> Por. R. Brzezińska, *Ku zwycięstwu. Hlond*, Ząbki 2004, s. 6.

<sup>3</sup> Por. S. Zimniak, *Prymas Polski Kardynał August Hlond na forum międzynarodowym*, w: J. Pietrzykowski, J. Wąsowicz (red.), *Kardynał August Hlond (1881-1948). Salezjanin, Prymas Polski i Mąż Stanu*, t. V, Dębno 2015, s. 92, 119-122.

<sup>4</sup> Zob. S. Zimniak, *Prymas Polski Kardynał August Hlond...*, dz. cyt., s. 21-25. Por. S. Kosiński, *Kult Eucharystii i Serca Jezusowego w życiu kardynała Augusta Hlonda*, „Głos Seminarium Zagranicznego”(1989), nr 2, s. 6.

<sup>5</sup> J. Drożdżińska, *Eucharystia i kult Najświętszego Serca Pana Jezusa w życiu i nauczaniu Kardynała Augusta Hlonda*, w: Joanna M. Olbert (red.), *Ogólnopolski Konkurs. „Prymas Polski kard. August Hlond Bogu i Ojczyźnie”*, t. I, Gdańsk-Rumia 2009, s. 87-88.

wi Eucharystia. Według niego powinna ona stać się warunkiem zbawczej rzeczywistości. Większym przedsięwzięciem z oczywistych względów były kongresy międzynarodowe. Widział w nich Hlond szansę szerszego oddziaływania: *Kongresy takie (...) zwołują wiernych wszystkich narodowości zamieszkujących państwo, by skupione w jednej wierze, zgodne jednością religijną, organicznie i żywotnie złączone w Mistycznym Ciele Chrystusowym, świadczyły wobec Boga, aniołów i ludzi o swej miłości i oddaniu dla Zbawiciela*<sup>6</sup>.

Przekonywał on w przemówieniach skierowanych do uczestników kongresów o realnej obecności Chrystusa, który ożywia wszystkie instytucje i błogosławi. Zaangażowanych w ich przeżywanie zapewniał, że wydarzenie takie staje się drogowskazem pewnej drogi ku wieczności. W sposobie urządzania Kongresów Eucharystycznych podkreślał wielką wartość procesji teoforycznych, przyjmowanej tłumnie przez różne stany Komunii świętej oraz doceniał wartość wygłaszanych referatów, które przyczyniały się do większego poznania i umiłowania tajemnicy Eucharystii, a w konsekwencji do odnowy życia<sup>7</sup>.

Jako reprezentant Kościoła polskiego za granicą w dniach 7-11 maja 1930 roku Hlond wziął udział w XXX Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym w Kartaginie, gdzie 9 maja grupa 140 polskich wiernych uczestniczyła w sesji plenarnej. Obecnych zachęcał, aby *sami rozpaleni żarem miłości dla Jezusa eucharystycznego, byli Jego apostołami na ziemiach polskich*. Tego samego dnia Sługa Boży celebrował Mszę świętą w intencji Eucharystycznej Krucjaty Dzieci w kościele pod wezwaniem Matki Bożej Różańcowej, kierowanym przez księży salezjanów<sup>8</sup>. Od 22 do 26 czerwca 1932 roku uczestniczył w XXXI Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym w Dublinie (Irlandia)<sup>9</sup>. Między 8 a 14 października 1934 roku był delegatem Kościoła w Polsce na XXXII Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym w Buenos Aires (Argentyna)<sup>10</sup>, odbywającym się pod przewodnictwem legata papieskiego kardynała Eugenio Pacelli, gdzie wygłosił przemówienie

<sup>6</sup> A. Hlond, *Przemówienie inauguracyjne podczas otwarcia Kongresu Eucharystycznego w Lublanie* (29 VI 1935), „Miesięcznik Kościelny Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej” (1935), 7-8, s. 222-226.

<sup>7</sup> Zob. Acta Hlondiana, T. II, Cz. 2: Przemówienia, Ks. Kard. August Hlond o Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym w Buenos Aires. Rzym – listopad 1934, s. 238-239. Por. C. S. Bartnik, *Cele Kongresu Eucharystycznego*, w: Tenże (red.), *Chleb życia. Rozważania dogmatyczne o Eucharystii*, Lublin 1987, s. 12-17; M. Kowalczyk, ... *Lecz aby świat zbawić* (J 12,47). *Z teologii rzeczywistości ziemskich*, Lublin 2014, s. 537-544.

<sup>8</sup> Por. E. Nawrot, *Pierwszy Krajowy Kongres Eucharystyczny w Polsce*, Wrocław 1997, s. 20; I. Posadzy, *Na Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny do Kartaginy*, „Przewodnik Katolicki” 36 (1930), nr 21, s. 7-9; zob. Tenże, *Z Kongresu Eucharystycznego w Kartaginie*, „Przewodnik Katolicki” 36 (1930), nr 22, s. 8-9.

<sup>9</sup> Por. S. Kosiński, *Schemat biograficzny kard. Augusta Hlonda, prymasa Polski*, „Nasza Przeszłość” 42 (1974), s. 14.

<sup>10</sup> Por. Ks. kard. August Hlond o Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym w Buenos Aires, „Przewodnik Katolicki” 40 (1934), 47, s. 740-741; T. Kubina, *Wśród Polskiego Wychodźstwa w Ameryce Południowej*, Potulice 1938, s. 302; M. K. Radoński, *Dni triumfu Eucharystii. Wspomnienia z polskiej pielgrzymki na XXXII Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Buenos Aires w roku 1934*, Poznań 1936.

w słynnym Parku Tres de Febrero w dzielnicy Palermo<sup>11</sup>.

W uznaniu owocnej i niezwyklej gorliwości apostolskiej oraz bezwarunkowej lojalności wobec Biskupa Rzymu kardynał August Hlond otrzymał najwyższy zaszczyt reprezentowania Ojca Świętego na kongresach krajowych i międzynarodowych w roli legata papieskiego *a latere*. Sługa Boży został mianowany legatem papieskim na Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla w Poznaniu (Polska), który odbył się między 25 a 29 czerwca 1937 roku. Rok później, od 22 do 29 maja, reprezentował Ojca Świętego w Budapeszcie (Węgry) na zorganizowanym tam XXXIV Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym, gdzie wygłosił przemówienie w kilku językach, również po węgiersku<sup>12</sup>.

### 1. Lublana 1935

Po raz pierwszy jednak kardynał August Hlond wystąpił jako przedstawiciel papieża w 1935 roku. Pius XI w piśmie z 9 czerwca tego roku mianował go legatem papieskim na Krajowy Kongres Eucharystyczny w Lublanie w Jugosławii<sup>13</sup>. Jego obecność w dzisiejszej stolicy Słowenii wyraźnie wyznaczała konkretne cele. Chodziło przede wszystkim, aby przez wydarzenie kongresu oddać cześć Jezusowi Chrystusowi, dostąpić Bożych, przeobfitych łask. Następnie stwarzało to możliwość wynagrodzenia i prześlągnięcia za grzechy świata. Hierarcha z Polski – *Słowianin z północy*, świadek bożych łask *spływających na «Słowian z południa»* - wskazywał tam jasno na naturę spotkań wokół Chrystusa Eucharystycznego: *Kongresy Eucharystyczne podkreślają przede wszystkim czynnik nadprzyrodzony i źródło łaski, wznagają wewnętrzny i prawdziwy rozwój życia religijnego*<sup>14</sup>.

Jednoznacznie dawał wyraz temu, że przez Kongresy Eucharystyczne może dokonać się spotęgowanie wiary i życia eucharystycznego oraz wzmożenie życia chrześcijańskiego w dziedzinie publicznej i społecznej. Przekonywał w przemówieniach skierowanych do uczestników o realnej obecności Chrystusa, który ożywia wszystkie instytucje i błogosławi. Zaangażowanych w przeżywanie kongresów zapewniał, że wydarzenie takie staje się drogowskazem pewnej drogi ku wieczności<sup>15</sup>.

---

<sup>11</sup> Por. *Augusti Iosephi Hlond (1881-1948). Positio super vita, virtutibus et fama sanctitatis*, Vol. I, Roma, 2008, p. 197.

<sup>12</sup> Por. tamże, s. 198.

<sup>13</sup> Zob. Pius PP. XI, Ad Emum P. D, Augustum Tit. S. Mariae de Pace S. R. E. Presb. Card. Hlond, Archiepiscopum Gnesnensem et Posnaniensem, quem Legatum mittit ad Conventum Eucharisticum, ex toto Iugoslavorum Regno, Labaci Celebrandum, w: *Acta Apostolice Sedis*, 27(1935), 13, pp. 438-439; Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie, Zespół: Archiwum Prymasa Polski, Dział I: *Prymas Polski, Kard. A. Hlond, Legacja papieska na Kongres Eucharystyczny w Lublanie 1934-1937*, sygn. APPP I-92; Tamże, Zespół: *Protektorat Wychodźstwa, Jugosławia 1925-1939*, sygn. APPIII-103.

<sup>14</sup> A. Hlond, *Przemówienie inauguracyjne podczas otwarcia Kongresu Eucharystycznego w Lublanie (29 VI 1935)*, s. 222-226.

<sup>15</sup> Por. *Acta Hlondiana*, t. II, cz. 2: *Przemówienia, A. Hlond, Przemówienie inauguracyjne podczas otwarcia Kongresu Eucharystycznego we Lwowie (15-18 VI 1928)*, s. 48.

W Lublanie dostrzegł siłę wiary i oddania narodu słoweńskiego, skupionego wokół Kościoła i władz państwowych: *Wiem, jak głęboko przekopaliście ziemię dusz swoich i jak praktycznie uprawialiście ją na to święto. Wyobrażam sobie, jak ogromne musiało być brzemie kongresowe waszych biskupów i organizacji. Wyczuwam przeszkody, które musicie przełamywać. Ale wiem też, z jaką niebywałą gotowością i sympatią poparły waszą pracę władze państwowe. Wiem, że za Kongres i jego pełne powodzenie modlono się po rodzinach, szpitalach, klasztorach i zakładach wychowawczych. Wiem, że po wszystkich kościołach odprawiano nabożeństwa o powodzenie Kongresu i składano nań ofiary. Największą zapłatą i nagrodą będzie wszystkim zadowolenie Tego, któremu poświęciliście te trudy, któremu ofiarowaliście swoje cierpienia. W pewnej mierze niech wam też będzie radością uznanie publiczne i uroczysta pochwała, którą wam tutaj jako Legat papieski wypowiadam. Błogie skutki tego Kongresu niech będą realną i bogatą zapłatą wam wszystkim, którzyście ten Kongres przygotowywali i którzy w tym Kongresie udział bierzecie*<sup>16</sup>.

Legat papieski kardynał August Hlond miał nadzieję, że *ten naprawdę wspinały i pamiętny Kongres rozbudził nowe życie w ukochanej Ojczyźnie Słoweńców, uzdolnił ich do wielkich zadań, które Opatrzność zleciła im ku [ich]*<sup>17</sup> *korzyści i pożytkowi społeczności narodów. 30 czerwca 1935 roku, w przemówieniu, kończącym Krajowy Kongres Eucharystyczny, zauważył, że wsparciem Ojca Świętego Piusa XI w bólach i zawodach współczesnej chwili są wierne jego dzieci w Jugosławii*<sup>18</sup>. Zachęcał ich legat papieski w słowach: *Katolicy Jugosławii! Odtąd zadaniem waszym będzie ochraniać i pielęgnować w swych sercach i w życiu te dary, które się w te dni na was z niebios posypały i wprowadzać w czyn te nauki, które Kongres tak dobitnie uwidoczniał. Nigdy nie powinien się kończyć wasz kongres z Chrystusem; nie powinno być kresu waszemu z Chrystusem spotkaniu. Nie rozstawajcie się z Nim! Trzeba z Jezusem pozostać i przy Nim wytrwać. Nie powinna się rozsypywać ta procesja eucharystyczna, w której tworzyliście razem wielką monstrancję, niosącą żywego Jezusa. Noście Go dalej po rynkach i zaułkach życia, w czystości swego serca i ciała. Ponieście Go w święte progi życia rodzinnego, w wielkie posłannictwo społeczne, w swój dzień roboczy, w swą radość i smutek. Słowem i przykładem podawajcie Go swym dzieciom i młodzieży. W miłości i trosce życzliwej nieście Go braciom i siostram, katolikom i innowiercom, podawajcie Go ojczyźnie i światu przez zapobiegliwe czyny świętego apostołstwa, przez wzniosłą misję Akcji Katolickiej, przez zdobywczy cud katolickiej inicjatywy i przedsiębiorczości. A chcąc Chrystusem obdzielać i uszczęśliwiać innych, łączcie się z Nim bezustannie w modlitwie, w sakramencie*

<sup>16</sup> Por. A Hlond, *Przemówienie inauguracyjne podczas otwarcia Kongresu Eucharystycznego w Lublanie (29 VI 1935)*, s. 222-226.

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> A. Hlond, *Przemówienie na zakończenie Kongresu Eucharystycznego w Lublanie (30 VI 1935)*, „Miesięcznik Kościelny Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej” (1935), nr 7-8, s. 227-229.

*pokuty, we Mszy świętej, w codziennej Komunii świętej, w katolickiej karności wobec Biskupów, a jedności niezachwianej z Jego Namiestnikiem na ziemi*<sup>19</sup>.

W czerwcu 1936 roku kardynał August Hlond jeszcze raz powrócił pamięcią do wydarzeń kongresowych z 1935 roku: *Gdy z odległości roku patrzę na Lublański Kongres Eucharystyczny, staje przede mną wizja jakby nie z tragicznej współczesności. W świątynię przeobraża się przed mym duchem uroczy kraj słoweński a wszystko, co w nim powabnego, zlewa się, jakby w ekstazie, w monstrancję mówiącą o Bogu. W bogactwie słońca zalewającego ten czarowny rezerwat słowiański, w krąg Hostii szeregują się góry, doliny płodne, wody zielone, żyzne pola, barwne łąki, malowana tęcza kolorów i kwiatów, rozkołysany liryzm folkloru, żywy czar pieśni. Wokoło monstrancji klęczy niezmeżzone dziejową pielgrzymką plemię słowiańskie, zdrowe, przystojne, żywe, bystre, szczere. Trwa w zadumie i skupieniu religijnym, które potęguje tężyznę mężów, godność niewiast, powab młodzieży. Dusze tęsknią wiarą z je-gliczowej szkoły. A z ludem swym modlą się biskupi, pasterze dobrzy, biskupi starzy i młodzi, dostojni, wmyśleni w swą pasterską apostolską spuściznę, losami Kościoła przejęci. Klęczą kapłani, nieprzepartym natchnieniem swego powołania owiani. Klęczą w kontemplacyjnym zachwycie zakony. Klęczą ministrowie i wojskowi. Wszystkich łączy tajemnica Boga ukrytego i ta uroczysta liturgia wschodnia i zachodnia, swojska a tak majestatyczna, przybrana w rodzimy koloryt a wyśpiewana przez chóry o przejmującej potędze, o rzadkim artyzmie a słowiańskim zacięciu*<sup>20</sup>.

Legat papieski, znany z krasomówstwa, wspomniał też o *zamczystej stolicy* – Lublanie - metropolii duchowej Słoweńców, o jej mieszkańcach i ich posłannictwie w Kościele: *Uśmiechnięte miasto kościołów, klasztorów, pomników, uczelni. W nim toń radości, porywów, barw papieskich i państwowych. Na strojnych ulicach tłumy, ruch, gwar. Jakieś wielkie tchnienie z góry. Jakieś ogólne poczucie spokoju, szczęścia, dumy. A w stu salach zebrania a na zebraniach mowy gorące, a po mowach rezolutne żądania, a w uchwałach zapał apostolski a w deklaracjach entuzjazm i pewność o katolickie jutro. Wszystko zmierza do aktywności. Wszyscy ślubują czyn i apostołstwo. Dziejowa godzina laikatu, który świadom swej przynależności do Kościoła i swej roli w jego posłannictwie chce bezkompromisowo skierować bieg życia ku prawu bożemu!*<sup>21</sup>.

---

<sup>19</sup> Tamże.

<sup>20</sup> A Hlond, *Słowo wstępne do pamiętnika Krajowego Kongresu Eucharystycznego w Lublanie w 1935 roku*, w: S. Kosiński (red.), *August HLOND, Daj mi dusze. Wybór pism i przemówień 1897-1948*, Łódź, 1979, s. 149-151.

<sup>21</sup> Tamże.

## 2. Lublana 1939

Kardynał August Hlond powrócił 28 lipca 1939 roku znowu do Lublany jako legat papieski, aby uroczyście otworzyć VI Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla. Pius XII, następca papieża Achille Rattiego na Katedrze św. Piotra, okazał wielki szacunek Słudze Bożemu, mianując go legatem papieskim *a latere* na Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla w Lublanie<sup>22</sup>. W liście nominacyjnym określił go *ukochanym synem* oraz docenił *jego gorliwość w głoszeniu Królestwa Chrystusowego*<sup>23</sup>. 30 lipca odprawił Mszę świętą pontyfikalną na stadionie w stolicy Słoweńców. Wygłosił wtedy homilię w pięciu językach do zgromadzonych biskupów, kapłanów i wiernych<sup>24</sup>. W przesłaniu – na miesiąc przed wybuchem drugiej wojny światowej – nawiązał do trwającej walki z Kościołem: *Za dni naszych rozprawa o Chrystusową prawdę przybrała niemal apokaliptyczne znamiona walki o myśl, o ducha, o sumienie ludzkości. Dawne i nowe błędy szeregują się w antychrystusowych zastępach z epigonami zamierających doktryn antyreligijnych i fanatycznymi prorokami świeżych bezbożnych szaleństw. Przeciw Chrystusowej nauce wskrzeszono z popiołów stuleci nieżywotne pogaństwo, stworzono wszeteczeństwo potwornego bezbożnictwa, a tu i tam uruchomiono przeciw Ewangelii wszystkie środki państwowej propagandy i swawoli*<sup>25</sup>.

W tej samej homilii kardynał Hlond zauważył: *Z teologią o Chrystusowym Królestwie kłóci się zasadniczo ten kierunek myślowy, który prawami człowieka zastąpił prawa Boże, zwłaszcza w zbiorowym życiu, a w którego następstwie społeczności, narody i państwa nie uznają suwerennego Boga, nie czczą go, nie szanują jego zakonu, nie uwzględniają posłannictwa i praw jego Kościoła. W drodze zawilej ewolucji poprzez półtora stulecia zrodził się z tego poglądu między innymi fatalnymi systemami sekciarski laicyzm zachodni, wschodni komunizm bezbożny i współczesne neopogaństwo. Pretendują one do znaczenia nieomylnych filozofii społecznych i państwowych. Dla ludzkości miał ten szalony rozwój poglądów skutek najzgubniejszy, bo zapędził świat w anarchię, grożącą pogromem kultury i wszelkiego dorobku cywilizacyjnego. Tak się w końcu stało, że rozsypują się społeczeństwa, a świat drży*

<sup>22</sup> O pozycji prymasa Polski kard. Augusta Hlonda w Watykanie, a jeszcze bardziej w kręgach Kurii rzymskiej - zob. C. Semeraro, *Pio XII e il primate August Józef Hlond dati acquisiti e orientamenti. Per ulteriori ricerche*, w: L. Kuk, S. Zimniak (red.), *Il primate di Polonia card. August Hlond di fronte ai grandi con itti dell'epoca. La Seconda guerra mondiale e la guerra fredda*, Roma 2012, s. 15-31.

<sup>23</sup> *Acta Apostolice Sedis*, 31(1939), 12, pp. 390-391; Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie, Zespół: *Archiwum Prymasa Polski, Dział I: Prymas Polski, Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla w Lublanie 1938-1939*, sygn. A PPP I-93.

<sup>24</sup> Por. S. Zimniak, *Dusza wybrana. Salezjański rodowód Kardynała Augusta Hlonda Prymasa Polski*, Warszawa-Rzym 2003, s. 108.

<sup>25</sup> A. Hlond, *Homilia wygłoszona w trakcie VI Międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla, Słowenia – Lublana, 30 lipca 1939 r.*, „Miesięcznik Kościelny Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej” 54 (1939), nr 8, s. 156-157.

w konwulsjach, które jutro zamienić się mogą w kataklizmy<sup>26</sup>.

Kardynał August Hlond od początku swojej duszpasterskiej działalności stawał w opozycji do wszelkiej maści ruchów socjalistycznych. Twierdził, że państwo wywodzi się z natury ludzkiej, a tej definicji państwa przeczyły ideologie totalitarne, które starały się podporządkować człowieka państwu. Nauczanie prymasa Polski nie było jednak wyrazem jego osobistych przemyśleń, lecz wypływało z nauki Kościoła, którą salezjański kardynał niezachwianie zachowywał i nieustrudzenie propagował. W wygłoszonym w Lublanie przemówieniu ostrzegał on przed rosnącymi w siłę poglądami o potędze pogańskiego neopaństwa: Trzeciej Rzeszy i Związku Sowieckiego, które w konsekwencji prowadziły do kataklizmu niszczącego światowy porządek i zaprowadzenia powszechnej anarchii. W Lublanie Hlond stał się heroldem zapowiadającym niechybny koniec pewnej epoki, ale który spoglądając z wiarą w przyszłość wierzył, że uda się odbudować na świecie zatracony ład i doprowadzić ludzkość do nowego humanizmu zasadzającego się na przesłaniu Ewangelii<sup>27</sup>.

Sługa Boży w Lublanie błagał: *Misją naszego stulecia bodaj najwznioślejszą jest uchrześcijanienie nauki i praktyki społecznej i politycznej, zaprawionej ateuszostwem, a zbezczeszczonej stosowaniem antyreligijnych, rewolucyjnych haseł. Przez to może nasz zwrotny wiek uszlachetnić ducha społeczności i ustroju, a potomności przekazać dobrodziejstwa Chrystusowego Królestwa sprawiedliwości, miłości i pokoju, zaprowadzając narody w «regnum iustitiae, amoris et pacis». Gdy w czasie tej uroczystej Ofiary na ołtarzu dokonywać się będzie niedocieczony akt Komunii, złożmy Zbawicielowi korną prośbę, by społeczeństwom, ludom i państwom dał swe życie, tchnienie swego ducha i świętość swego prawa<sup>28</sup>.*

Kardynał Hlond zachęcał w Lublanie *kochanych Barci Słoweńców* oraz wiernych całego świata: *Kochajmy swój Kościół! Tkwijmy w nim całą duszą! Biermy udział w jego posłannictwie i mozołach apostołskich. A w chwili Podniesienia tej świętej Mszy królewskiej prosimy Syna Bożego, by nasze dobre chęci przeistoczył w nadprzyrodzone wartości, a święte energie swego Kościoła przemienił w czyn zdobywczy, podbijający jego duchowi bezduszny świat<sup>29</sup>.*

Można powiedzieć, że ten proroczy głos został wysłuchany. Swoimi wspaniałymi działaniami apostołskimi, które niekiedy wykraczały poza granice państwowe, Sługa Boży stawał się coraz bardziej znany, zarówno w środowisku kościelnym, jak i obywatelskim. Rzeczywiście jego osoba stała się przedmiotem uważnej i obserwacji nawet ze strony rządów

<sup>26</sup> Tamże, s. 160.

<sup>27</sup> S. Zimniak, *La posizione del primate August Hlond nei confronti dei totalitarismi: nazista e sovietico*, w: L. Kuk, S. Zimniak (red.), *Il primate di Polonia card. August Hlond di fronte ai grandi con itti dell'epoca. La Seconda guerra mondiale e la guerra fredda*, Roma 2012, s. 125.

<sup>28</sup> A. Hlond, *Homilia wygłoszona w trakcie VI Międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla ...*, s. 161.

<sup>29</sup> Tenże, *Na straży sumienia Narodu. Wybór pism i przemówień*, Warszawa 1999, s. 252.

i była wysoko ceniona przez decydentów. Na przykład w raportach włoskiej tajnej policji już w latach trzydziestych XX wieku pojawiły się w odniesieniu do niego interesujące oceny. I tak w raporcie z 22 maja 1931 roku czytamy: *Mówimy o nim jako o potencjalnym sekretarzu stanu [Stolicy Apostolskiej], jeśli [Eugenio] Pacelli uzna, że jego życzenie odejścia zostało zaakceptowane [przez Piusa XI]*<sup>30</sup>.

W raporcie z 2 lipca 1938 roku napisano nawet: *Prymas Polski jest z pewnością najbardziej wpływowym zagranicznym kardynałem, a jeśli jutro zostanie wybrany na papieża obcego pochodzenia, wybór na pewno padnie na niego. Pochodzi z pobożnego towarzystwa salezjańskiego ks. Bosko i całej jego rozległej, i czysto rzymskiej, i łacińskiej kultury. Salezjanie są dumni z tego wielkiego ucznia i opiekuna, ponieważ jego wpływy w całej Europie są dobrze znane*<sup>31</sup>.

Informację tę wydaje się potwierdzać również metropolita paryski kardynał Alfred-Henri Marie Baudrillart, który – zanim kardynałowie udali się na konklawe – chciał, aby Sługa Boży przyłączył się do niego, gdy zostanie wybrany następcą św. Piotra. W świetle tego, co zostało już powiedziane, można stwierdzić że nawet w promocji, przygotowaniu i realizacji celów wszystkich kongresów, opisanych powyżej, prymas Polski August Hlond był naprawdę mężem Bożym, inspirowanym i kierowanym tym samym mottem, które ozdobiło kaplicę Nieustającej Adoracji Najświętszego Sakramentu w Poznaniu: *Adveniat Regnum Tuum – Przyjdź Królestwo Twoje*<sup>32</sup>.

Kardynał August Hlond nie był też obcy Słoweńcom. Od 1905 do 1918 roku – podobnie jak oni – był poddany dwom monarchom z domu habsbursko-lotaryńskiego: cesarzy Austrii i królów Węgier Franciszka Józefa oraz jego następcy Karola I. Rozpad tego państwa spowodował konieczność wprowadzenia zmian w strukturach organizacyjnych Zgromadzenia Salezjańskiego. W miejsce prowincji austriackiej w 1919 roku powstała prowincja austriacko-węgiersko-niemiecka św. Aniołów Stróżów z siedzibą w Wiedniu i prowincja polsko-jugosłowiańska św. Stanisława Kostki z siedzibą w Oświęcimiu. Inspektorem (prowincjałem) pierwszej z nich od 1 grudnia 1919 roku był ks. August Hlond, drugiej zaś ks. Piotr Tirone. Jugosłowianie czuli się trochę pokrzywdzeni; woleli być sami. I rzeczywiście 18 listopada 1922 roku na terenie Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców utworzono salezjańską wizytatorię św. Cyryla i Metodego<sup>33</sup>. W Lublanie kardynał Hlond czuł się dobrze wśród swoich braci – Słoweńców.

<sup>30</sup> *Augusti Iosephi Hlond (1881-1948). Positio super vita, virtutibus et fama sanctitatis*, p. 199-200.

<sup>31</sup> Tamże.

<sup>32</sup> Tamże, s. 200.

<sup>33</sup> Por. S. Wilk, *Osoba kardynała Augusta Hlonda*, w: G. Polok (red.), *Ks. kardynał August Hlond – społeczny wymiar nauczania*, Katowice 2006, s. 14.

## Zakończenie

Sługa Boży August Hlond postrzegał swoje zadanie w świecie słowiańskim jako misję kulturową, szanującą tak samo własną tożsamość, jak i odrębność sąsiednich narodów oraz historię. W swoim nauczaniu wskazywał na duchowe zjednoczenie Słowian w ramach wielkiej rodziny narodów. Pisał o *naszej, godnej, słowiańskiej psychologii, uszlachetnionej i zdynamizowanej*. Przy sposobności chrztu Polski przypominał chrystianizację Słowaków, Morawian, Słoweńców, Chorwatów, Czechów i Rusinów. Żył głębokie przekonanie, iż w czasach rozkładu cywilizacji europejskiej nadchodzi epoka, w której Słowiańszczyzna odegra rolę historyczną. Warunkiem powodzenia tej idei miało być wzajemne zbliżenie i poznanie się Słowian, przygotowanie elity, która by przygotowała do tej roli wszystkie narody słowiańskie oraz założenie, że żywioł słowiański musi zdominować *spajający w jedną całość* chrześcijański pogląd na świat. Nieprzypadkowo metropolita gnieźnieński w Lublanie wyraził *radość Polaka, Słowianina północnego*, mogącego zastępować *Ojca chrześcijaństwa*. Mówił o zagadnieniach ekonomicznych i kryzysach dręczących i niszczących narody, a także o *wieczystych celach* człowieka i ludzkości. Sensu historii Słowiańszczyzny dopatrywał się w posłannictwie świętych apostołów Cyryla i Metodego, którzy połączyli wszystkich Słowian *braterską spójnią duchową*. Nawołując do zgody i jedności, wypowiedział w Lublanie znamienne słowa: *Bracia! Wyczyśćcie stary kwas, abyście byli praśni oraz Ześlij Ducha Twojego, a będą stworzeni i odnowisz oblicze ziemi*. Uroczystości eucharystyczne i ku czci Chrystusa Króla, obchodzone w Lublanie, traktował jako wielkie święta Słowian. Wieszczył tam wspaniałą przyszłość potomkom Lecha, Czecha i Rusa, których bogactwo duszy w wielkiej mierze było jeszcze nierozbudzone i niewykorzystane. Dlatego nawoływał: *Wyjdźmy ze swych katedr łacińskich i wschodnich, jak szedł św. Wojciech i jak szli święci Cyryl i Metody!*<sup>34</sup>.

## ANEKS

### Dokument 1

Pius PP. XI, *Ad Emum P. D, Augustum Tit. S. Mariae de Pace S. R. E. Presb. Card. Hlond, Archiepiscopum Gnesnensem et Posnaniensem, quem Legatum mittit ad Conventum Eucharisticum, ex toto Iugoslavorum Regno, Labaci Celebrandum.*

Dilecte Fili Noster, salutem et Apostolicam Benedictionem.

---

<sup>34</sup> Cz. Głombik, Kardynał August Hlond wobec idei słowiańskiej, W: J. Śliwiok (red.), *Ksiądz Kardynał Dr August Hlond Prymas Polski. Działalność i dzieła. Materiały posesyjne*, Katowice, 1998, s. 35-52; Z. Janeczek, August Hlond jako prymas Słowian wobec totalitaryzmu (cz. 1), W: *Śląski Kurier WNET*, (2018), 54, s. 7-8.

Libentes sane comperimus, Labaci, in urbe Carniae regionis principe, sollemnem ex toto Iugoslavorum Regno Eucharisticum Congressum sub exitum huius mensis celebratum iri. Auspicato enim continget, ut initium sacrorum coetuum in ipsum incidat diem Sacratissimo Cordi Iesu singulariter dicatum. Acta Pii Pp. XI m Qui honor profecto maior, qui cultus divino Cordi gratior exhiberi potest, quam laudes et beneficia recolendo Sacramenti ipsius amoris et novas gratias ex eodem affatim hauriendo? Quare peropportune boni Iugoslaviae fideles per monita hortatusque sacrorum Pastorum ad cultum sacrae Eucharistiae provehendum iam pridem adiciuntur atque ad Labacensem Conven- tum, egregia pietate maximaque frequentia peragendum, studiose apparantur. Kos autem, quibus tantopere est cordi, ut Augusti Sacramenti cultus magis magisque promoveatur ac fidelium bonum tam valido caelesti auxilio impensius in dies foveatur, proximam Eucharisticam celebrationem, ut iam publice ediximus, participare volumus eidemque quodammodo praesentes per Legatum Nostrum adesse exoptamus. Te igitur, Dilecte Fili Noster, qui tanta flores erga Sanctissimam Eucharistiam pietate ac veneratione, quique praestanti munere ac dignitate emines, Legatum Nostrum per hasce litteras eligimus atque constituimus, ut, Nostram gerens personam, Congressui Eucharistico ex omni Iugoslavico regno proxime Labacum cogendo, nomine Nostro Nostraque auctoritate praesideas. Non est sane dubitandum quin tu idem, et singulari qua polies virtute, et Eomanae purpurae splendore ac magnificentia, nobilissimo hoc munere sis fauste feliciterque perfuncturus. Ipse autem Salvator noster ac Eedemptor, sicut omni quidem tempore, ita in praesentibus rerum acerbitatibus, omnes laborantes ac moerentes ad se iterum iterumque vocat, ut ad Cor suum perfugientes maximo refrigerio et solamine perferantur; Ipse humanas mentes ab effrenata fluxarum rerum cupiditate abstrahere percipit, ut infinitos dilectionis suae thesauros participare queant; Ipse denique cum Eucharistico suo Sacrificio immolationem ministrorum aliorumque fidelium coniungi iubet, multa ac praeclara bona iisdem largi- turus, ut quondam Sanctae Margaritae Mariae est pollicitus, «eos omnes, qui hoc honore Cor suum affecissent, caelestium gratiarum copia cumulatum iri». Hos itaque salutares uberesque fructus proximo Congressui paterno animo ominantes, in testimonium praecipuae caritatis Nostrae, tibi, Dilecte Fili Noster, sollerti Episcopo Labacensi ceterisque Iugoslaviae Praesulibus, itemque iis universis, qui sollemnibus Eucharisticis intererunt, Apostolicam Benedictionem peramanter in Domino impertimus.

Datum Eomae apud Sanctum Petrum, die IX mensis Iunii, Dominica Pentecostes, anno MDCCCXXXV, Pontificatus Nostri quarto decimo. (*Acta Apostolice Sedis*, 27(1935), 13, pp. 438-439).

## Dokument 2

Kardynał August Hlond, *Przemówienie inauguracyjne podczas otwarcia Kongresu Eucharystycznego w Lublanie*. Dnia 29 czerwca 1935 [roku].

Drodzy Bracia!

Uważam sobie za nadzwyczajne szczęście i zaszczyt, że na tym wspaniałym i arcyważnym Kongresie zastępować mogę Ojca świętego. Namiestnik Chrystusowy, Papież Pius XI jest w tej chwili z wami i między wami w osobie swego Kardynała Legata.

Stając przed wami w tym charakterze, oznajmiam Kongresowi na pierwszym miejscu szczególne pozdrowienie Ojca świętego i wyrazy gorącego uznania, z którym Namiestnik Chrystusowy na ziemi odnosi się do waszych Arcycypasterzy i władz, do Duchowieństwa świeckiego i zakonnego i do wszystkich wiernych, którzy w jakikolwiek sposób biorą udział w tym Kongresie. Wiedźcie i pamiętajcie, że ojcowskiemu Sercu Papieża jesteście szczególnie drodzy i że on z baczną troską i czynną miłością czuwa nad wami i nad wszystkim, co się was tyczy. To pozdrowienie i to zadowolenie Ojca świętego z was jest pierwszym oświadczeniem, z którym się jako Legat papieski do was zwracam.

Na drugim miejscu pragnę wyrazić Kongresowi głęboką radość swoją, radość Polaka, Słowianina północnego, któremu Opatrzność boża powierzyła wysokie a przemiłe posłannictwo zastępowania wspólnego Ojca chrześcijaństwa na Kongresie ukochanych braci Słowian południowych. Jak za czasów świętych Cyryla i Metodego posłannictwem tych apostołów powiązana była w świętym katolickim Kościele Słowiańszczyzna niemal cała, tak i dzisiaj, w warunkach życiowo tak odmiennych, znowu wiara katolicka jest jednym z najskuteczniejszych czynników, spajających jedność duchową Słowian. Kto wie, czy właśnie wzgląd na to katolickie braterstwo słowiańskie nie nakłonił Ojca świętego, że na ten Eucharystyczny Kongres w Lublanie wyznaczył swego przedstawiciela w mojej skromnej osobie. Ta braterska spójnia duchowa potęgować będzie moje szczęście, gdy u boku waszego świadkiem będę łask bożych nad wami.

Drodzy Bracia!

Jesteśmy tu zebrani z Ojcem świętym, abyśmy wspólnie cześć oddali Chrystusowi, który za nas dał życie swoje i który nas tak dalece aż do końca umiłował, że postanowił pozostać żywy między nami, ukryty pod postaciami eucharystycznymi. Temu Chrystusowi Królowi należy się cześć indywidualna i prywatna, serdeczna służba i oddana modlitwa każdego pojedynczego człowieka. Ale temu samemu Chrystusowi Królowi powinniśmy składać także wspólne hołdy wiary i czci, jako naród i państwo. Międzynarodowe Kon-

gresy gromadzą różnorodne ludy, aby przez nie cały świat klękał w adoracji przed Panem w Sakramencie. Kongresy takie, jak wasz Kongres, zwołują wiernych wszystkich narodowości zamieszkujących państwo, aby skupione w jednej wierze, zgodne jednością religijną, organicznie i żywotnie złączone w Mistycznym Ciele Chrystusowym, świadczyła wobec Boga, aniołów i ludzi o swej miłości i oddaniu dla Zbawiciela.

Pierwszym zatem celem i sensem tych Kongresów jest spotęgowanie wiary i życia eucharystycznego, nadprzyrodzonego w jednostkach. Gdy w jedno skupiamy się z wielką liczbą braci, to tak jakbyśmy przeżywali wzrost własnego ducha. Nie znamy wtedy bojaźliwości, małoduszności, niezdecydowania ani niezgody. Dokonuje się w nas to, o co się modli Kościół do Ducha Świętego: Ześlij Ducha Twojego, a będą stworzeni i odnowisz oblicze ziemi.

Ale z tym łączy się drugi cel Kongresów Eucharystycznych, który polega na wzmożeniu życia chrześcijańskiego w dziedzinie publicznej i społecznej. Nie masz pod niebem drugiego imienia, które by światu dać mogło rozwiązanie zagadnień i kryzysów dręczących i niszczących narody, jak tylko imię Jezusowe. Ludzkość przekonuje się naocznie, że największe i najtrudniejsze z tych zagadnień nie mogą być rozwiązane środkami ekonomicznymi, płacą, ubiorem, wyżywieniem, dachem nad głową, albo choćby zdrowiem, postępem higieny, dobrobytem itd. Gdyby nawet to wszystko osiągnąć można, pozostałyby do rozwiązania zagadnienia dotyczące wiecznych celów człowieka i ludzkości, dotyczące środków i dróg do tych celów. Pełne rozwiązania dać można tylko w imieniu Jezusa Zbawiciela, Jezusa przyjaciela ludów i ich inicjatyw. Pełna będzie tylko ta odpowiedź, która, wskazując drogę poprawy, daje także siły do wzniesienia się aż do rzeczywistego rozwiązania. Ostatnia i pełna odpowiedź tkwi w Ewangelii i w Eucharystii. Ewangelia podaje nam naukę i cele, objaśnione przez naukę Oblubienicy Chrystusowej, świętej matki Kościoła. Eucharystia zaś daje nam samego Jezusa, żywego i twórczego: Jezusa, który może i chce nam przyjść z pomocą. Tego żywego Jezusa, tego pełnego Jezusa, pełnego miłości i pełnego prawdy, przybliżają Kongresy ludzkim instytucjom: rodzinom, gminom, państwom, a to w tym celu, by Chrystus wszystko sobą ożywił i wszystkiemu błogosławił. Ut vitam habeant et abundantius habeant: aby przez Chrystusa wzbogaciło się przyrodzone i nadprzyrodzone życie narodów i jednostek.

Świat albo się odrodzi, albo zginie. Cały wije się boleśnie w kurczach. Warunki, które się w ciągu ubiegłego stulecia złożyły na odchrześcijanienie życia publicznego, stworzyły tyle nieznośnych krzywd jawnych i trwałych, społecznych i prywatnych, że wytknął je Ojciec święty historycznymi słowami w wspaniałej encyklice *Quadragesimo Anno*. - To odrodzenie, które świat zbawić może, jest złożone w Bogu i Ewangelii. Zaczynem tego od-

rodzenia jest Chrystus i Jego Eucharystia. Dlatego to w tylu krajach, z taką wytrwałością i uroczystością podaje Kościół ludom ten zaczyn ewangeliczny, aby cała ludzkość powoli dźwignęła się z niewoli materii do wolności synów bożych i aby stosunki znośne i wiarą unormowane przyczyniły się do szczęścia na ziemi i nie zasłaniały drogi do owej szczęśliwości pełnej i wiecznej, którą nam nasz Pan i Król gotuje u siebie w niebiesiech.

W tym znaczeniu są Kongresy Eucharystyczne zwycięstwami i triumfami Jezusowymi. Pan się raduje, gdy jest dobrze nam, naszym rodzinom, naszym państwom. Nasze i Jego interesy splotły się w jedno.

Aby Chrystusowi do tego zwycięstwa niejako pomóc i aby narodowi i państwu ułatwić bogacenie się w skarby ewangeliczne, postanowili wasi duchowni pasterze ten Kongres, który wy wszyscy z wielkim entuzjazmem poparliście. Wiem, jak wielkie i jak ciężkie było wasze dzieło. Wiem, jak głęboko przekopaliście ziemię dusz swoich i jak praktycznie uprawialiście ją na to święto. Wyobrażam sobie, jak ogromne musiało być brzemień kongresowe waszych biskupów i organizacji. Wyczuwam przeszkody, które musieliście przełamywać. Ale wiem też, z jaką niebywałą gotowością i sympatią poparły waszą pracę władze państwowe. Wiem, że za Kongres i jego pełne powodzenie modlono się po rodzinach, szpitalach, klasztorach i zakładach wychowawczych. Wiem, że po wszystkich kościołach odprawiano nabożeństwa o powodzenie Kongresu i składano nań ofiary. Największą zapłatą i nagrodą będzie wszystkim zadowolenie Tego, któremu poświęciliście te trudy, któremu ofiarowaliście swoje cierpienia. W pewnej mierze niech wam też będzie radością uznanie publiczne i uroczysta pochwała, którą wam tutaj jako Legat papieski wypowiadam. Błogie skutki tego Kongresu niech będą realną i bogatą zapłatą wam wszystkim, którzyście ten Kongres przygotowywali i którzy w tym Kongresie udział bierzecie.

Gdy teraz w radości zbieramy owoce tego, coście w wielkim trudzie posiali i gdy nad nami płonie w całej swej mocy Słońce Eucharystyczne, pozwólcie, że skieruję do was jeszcze jedno słowo.

Obchodźcie te dni wielkie w duchu bożej społeczności. Szkoda by było, gdybyśmy jakąkolwiek z tych cennych chwil i niebieskich darów choćby w części zmarnowali. Jezus jest między nami a my z Nim. Jesteśmy z Nim na tych tłumnych zebraniach. On jest z nami na tych strojnych ulicach. Błogosławieni którzy Go nie widzą, a jednak w Niego wierzą i z tej wiary żyją! Błogosławieni ci, którzy pod nogi Chrystusowe przy Jego uroczystym pochodzie ścielą nie tylko swoje szaty, ale i siebie. Błogosławieni ci, którzy w świętym uniesieniu wołają bez przerwy: Chwała Panu między nami!. Błogosławieni ci, którzy tak przeżywają ten święty zbór, że dla nich lublański Kongres Eucharystyczny staje się wielkim drogowskazem, który świecić im będzie w ciemnych chwilach życia a na pościeli śmiertel-

nej wskaże im wrota wieczności.

Bracia!

Wyczyśćcież stary kwas, abyście byli przaśni, jak są przaśne białe hostie kryjące Chrystusa. Czym większa będzie czystość wasza, tym bliżej będziecie Pana, tym lepiej wyczućcie Jego wolę i wyraźniej zrozumiecie Jego głos.

Bracia!

Gdy usłyszycie głos Pański, nie zamykajcie nań swych dusz. Nigdy nie odtrącajcie Jego natchnienia. Brzmieć będzie głos Jego w kazaniach, na stanowym zebraniu, w rozmowie kongresowej, w manifestacji, ale przede wszystkim w cichych godzinach skupienia i złączenia z Bogiem. Nigdy nie mówcie Panu: nie! Otwórzcie Mu swe dusze na oścież w znaczeniu swego duchowego odrodzenia, które jest szczególnym skutkiem Ciała i Krwi Chrystusowej, w znaczeniu wiecznej młodości świętej, o której mowa w owym słowie: *Fru mentum electo- rum et vinum genninans virgines*: chleb mocnych, wino rodzące dusze czyste.

Gdy tak ten Kongres przeżyjecie, jaśnieć będzie nad wami hostia święta i prześwietli was pełnością swego błogosławieństwa. A wtedy błogosławieni jesteście wy i szczęśliwi! Jeżeli tak przeżyjecie Kongres, będziecie następnie ze skutkiem współdziałać nad rozwojem eucharystycznego ruchu w swojej bliższej i dalszej okolicy a za to sam Bóg będzie wam wdzięczny i zobowiązany.

Kończę życzeniem, by ten Kongres, który tu w Lublanie zebrał duchowo wszystkich katolików Słoweńców, ten Kongres, który tu sprowadził liczne przedstawicielstwa bratniego katolicyzmu chorwackiego i w którym biorą udział wszystkie narodowości żyjące w Jugosławii, by ten naprawdę wspaniałą i pamiętną Kongres rozbudził nowe życie w was, w waszych rodzinach, waszych stosunkach prywatnych i publicznych i w waszej całej ukochanej Ojczyźnie. Przezeń uzdolnijcie się do wielkich zadań, które wam Opatrzność zleca ku waszej korzyści i ku pożytkowi społeczności narodów.

Wszystko to niech wam wstawiennictwem swoim miłościwie wyjedna przeczysta Dziewica, Wspomożycielka Wiernych, którą obraliście za patronkę i naczelną przewodniczkę swojego Kongresu.

Takie życzenie składam wam na początku jugosłowiańskiego Kongresu eucharystycznego w imieniu Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI, którego mam zaszczyt tu przedstawiać i który wam zasyła swoje szczególniejsze ojcowskie błogosławieństwo. (*Miesięcznik Kościelny Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej*, (1935), 7-8, s. 222-226).

### **Dokument 3**

Kardynał August Hlond, *Przemówienie na zakończenie Kongresu Eucharystycznego w Lublanie*. Dnia 30 czerwca 1935 [roku].

Z serc, wezbranych radością i w adoracji Hostii Przenajświętszej pogrążonych, brzmi potężnym rytmem religijnych uniesień słowiańskich hymn uroczysty: Jezusowi cześć! Hołd Królowi Eucharystycznemu! - Chwalcie Pana wszystkie narody! Sławcie go wszystkie ludy! Bo wielka była względem nas łaskawość Jego. Dusza nasza uwielbia Pana naszego, a duch nasz raduje się w Panu Bogu swoim: wielkie bowiem rzeczy uczynił nam Ten, który mocen jest a imię Jego święte!

Wyczerpawszy swój bogaty program i prześcignawszy najsmielsze oczekiwania, dobiega końca ten pamiętny Kongres, który w historii waszej ojczyzny zapisał się kartą dziejową, a w duszach naszych utrwalił się wspomnieniem niezatartym, wstrząsającego przeżycia duchowego. Któż by z nas mógł o nim kiedykolwiek zapomnieć? A któż by zliczyć zdołał błogosławieństwa, które tu w tych dniach w mocy i w żarach Słońca Eucharystycznego dojrzały i łaski, które w następstwie tych obchodów i modlitw z rany Serca Jezusowego na nas spływać będą?

Zgotowaliście wielką radość Królowi Eucharystycznemu, czcząc Go w głębi serc przez te nieprzeliczone Komunie święte i adoracje dzienne oraz całonocne, a zarazem wielbiąc Go publicznie przez te wspaniałe a tak skupione nabożeństwa, przez te masowe i rozmoblone procesje, przez ten oficjalny, a budujący udział królewskich władz państwowych.

Zgotowaliście wielką radość Matce Najświętszej, którą idąc za nieomylnym instynktem katolickim, obraliście opiekunką i przewodniczką Kongresu, równającego się już działaj wielkiemu triumfowi Chrystusowemu w was oraz w waszym życiu religijnym i publicznym.

Zgotowaliście wielką radość Ojcu świętemu, który to wasze święto uważa za swoje i który z olśniewającego przebiegu tych uroczystości czerpać będzie wielką pociechę. Dobrze się stało, że wspólnego Ojca w bólach i zawodach współczesnej chwili pocieszają wierne jego dzieci w Jugosławii.

Katolicy Jugosławii! Odtąd zadaniem waszym będzie ochraniać i pielęgnować w swych sercach i w życiu te dary, które się w te dni na was z niebios posypały i wprowadzać w czyn te nauki, które Kongres tak dobitnie uwidoczniał.

Nigdy nie powinien się kończyć wasz kongres z Chrystusem; nie powinno być kresu waszemu z Chrystusem spotkaniu. Nie rozstawajcie się z Nim! Trzeba z Jezusem pozostać i przy Nim wytrwać. Nie powinna się rozsypywać ta procesja eucharystyczna, w której tworzyliście razem wielką monstrancję, niosącą żywego Jezusa. Noście Go dalej po ryn-

kach i zaułkach życia, w czystości swego serca i ciała. Ponieście Go w święte progi życia rodzinnego, w wielkie posłannictwo społeczne, w swój dzień roboczy, w swą radość i smutek. Słowem i przykładem podawajcie Go swym dzieciom i młodzieży. W miłości i trosce życzliwej nieście Go braciom i siostram, katolikom i innowiercom, podawajcie Go ojczyźnie i światu przez zapobiegliwe czyny świętego apostołstwa, przez wzniosłą misję Akcji Katolickiej, przez zdobywczy cud katolickiej inicjatywy i przedsiębiorczości.

A chcąc Chrystusem obdzielać i uszczęśliwiać innych, łączcie się z Nim bezustannie w modlitwie, w sakramencie pokuty, we Mszy świętej, w codziennej Komunii świętej, w katolickiej karności wobec Biskupów, a jedności niezachwianej z Jego Namiestnikiem na ziemi.

Udzielę wam za chwilę błogosławieństwa sakramentalnego, i nim zamknę ten Kongres. Jak po obfitych deszczach rozlewają się szeroko po polach wasze bystre rzeki, tak szeroko i bogato niech się rozleje po całej waszej Jugosławii bogactwo błogosławieństwa bożego. Niech spocznie na waszym młodym monarsze, na urzędach i sprawach publicznych. Niech zstąpi na waszych biskupów, kapłanów, zakonników i zakonnice, na porywy i znoje Akcji Katolickiej, na katolicką prasę, na waszą działalność społeczną i dobroczynną, na każdą apostołską inicjatywę. Niech szczęściem wypełni wasze domy i rodziny, niech opromieni wasze dzieci i młodzież katolicką. Niech ogarnie tych, którzy są z wami duchowo złączeni i, jakkolwiek nieobecni, biorą jednak udział w tych obchodach. Po malowniczych dolinach waszego uroczego królestwa niech to błogosławieństwo wszystkich dosięgnie, którzy mają Boga w sercu, albo Boga szukają.

Jest moim gorącym życzeniem, by razem z tym błogosławieństwem wezbraną falą rozlała się ta cudowna moc boża, która przemieniając chleb i wino w ciało i krew żywego Boga, przeobraża mistycznie nas w Chrystusa, a przez Chrystusa w Boga. Niech w mocy tej tajemnicy Pańskiego Ciała i Krwi ustąpi z nas to, co grzeszne i Bogu się sprzeciwiające. Niech całemu naszemu życiu władczo przewodzi Chrystus, aby w sercach, rodzinach i w całym Państwie błyszczał ów zwyczajny znak Królestwa Bożego: Pax Christi in Regno Christi!

Maryja pośredniczka łask wszelkich, Maryja Wspomożycielka Wiernych niech wieńcem Chrystusowego triumfu ukoronuje wyniki tego Kongresu, który się tu zebrał w imię i dla chwały Jej Syna, a Pana i Króla naszego Jezusa Chrystusa. Amen. (*Miesięcznik Kościoła Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej* (1935), 7-8, s. 227-229).

## Dokument 4

Kardynał August Hlond, *Słowo wstępne do pamiętnika Krajowego Kongresu Eucharystycznego w Lublanie w 1935 roku*. Z prymasowskiego Gniezna, 21 VI 1936 [roku].

Gdy z odległości roku patrzę na Lublański Kongres Eucharystyczny, staje przede mną wizja jakby nie z tragicznej współczesności. W świątynię przeobraża się przed mym duchem uroczy kraj słoweński a wszystko, co w nim powabnego, zlewa się, jakby w ekstazie, w monstrancję bogomówną. W bogactwie słońca zalewającego ten czarowny rezerwat słowiański, w krąg Hostii szeregują się góry, doliny płodne, wody zielone, żyzne pola, barwne łąki, malowana tęcza kolorów i kwiatów, rozkołysany liryzm folkloru, żywy czar pieśni. Wokoło monstrancji klęczy niezmeżone dziejową pielgrzymką plemię słowiańskie, zdrowe, przystojne, żywe, bystre, szczerze. Trwa w zadumie i skupieniu religijnym, które potęguje tężyznę mężów, godność niewiast, powab młodzieży.

Dusze tęsknią wiarą z jegliczowej szkoły. - A z ludem swym modlą się biskupi, pasterze dobrzy, biskupi starzy i młodzi, dostojni, wmyśleni w swą pasterską apostolską spuściznę, losami Kościoła przejęci. Klęczą kapłani, nieprzepartym natchnieniem swego powołania owiani. Klęczą w kontemplacyjnym zachwycie zakony. Klęczą ministrowie i wojskowi. Wszystkich łączy tajemnica Boga ukrytego i ta uroczysta liturgia wschodnia i zachodnia, swojska a tak majestatyczna, przybrana w rodzimy koloryt a wyśpiewana przez chóry o przejmującej potędze, o rzadkim artyzmie a słowiańskim zacięciu. - Płyną godziny dziennej i nocnej adoracji. Armie wiernych łamią się Chlebem Eucharystycznym. Tchnienie modlitewne spływa na tę malowniczą krainę a z gór brzeskich w cichym pochodzie zstępuje sama Matka Najświętsza, by w triumfie swego Syna uczestniczyć i złączyć się z modlitwami swych dzieci.

A potem staje przede mną druga zjawia. Zamczysta stolica, metropolia duchowa Słoweńców. Uśmiechnięte miasto kościołów, klasztorów, pomników, uczelni. W nim toń radości, porywów, barw papieskich i państwowych. Na strojnych ulicach tłumy, ruch, gwar. Jakieś wielkie tchnienie z góry. Jakieś ogólne poczucie spokoju, szczęścia, dumy. - A w stu salach zebrania a na zebraniach mowy gorące, a po mowach rezolutne żądania, a w uchwałach zapał apostolski a w deklaracjach entuzjazm i pewność o katolickie jutro. Wszystko zmierza do aktywności. Wszyscy ślubują czyn i apostołstwo. Dziejowa godzina laikatu, który świadom swej przynależności do Kościoła i swej roli w jego posłannictwie chce bezkompromisowo skierować bieg życia ku prawu bożemu! - A ośrodkiem wszystkiego ma być Eucharystia. Więc boską ideą chcą twórcy nowych czasów natchnąć naród a mocami nadprzyrodzonymi krzepić jego dostojność, znaczenie i zasięg wpływów. Życie euchary-

styczne chcą przeciwstawić obojętności religijnej, siły ducha zmobilizować do rozprawy ze złem, katolicką twórczość kulturalną poprowadzić w bój z demoralizacją, a wywrót szachować porządkiem opartym na wiecznych zasadach sprawiedliwości i miłości.

Po wyścigu pacierza na gorącym podniebiu stadionowym - wyścig realnych wniosków i ślubów na arenie życia. Z wierzeń, modlitw i wskazań Kongresu wyprowadza nowoczesny katolicyzm bez lęku i słabości swe obowiązki służby Chrystusowej.

A w końcu wizja przyszłości. Ze wzruszeniem przewracają pokolenia kartki Pamiętnika Kongresu Lublańskiego. Wszak to pomnik dziejowego świtu. To dokument poranny tego jasnego dnia, który w Królestwie Chrystusowym świta a którego charakterystyką będzie wybitny udział słowiańszczyzny w dziejach Kościoła.

Jestem szczęśliwy, że na pierwszej karcie tego dzieła pozostanie ślad uznania, entuzjazmu i przywiązania tego, któremu w pamiętnym święcie przypadł zaszczyt zastępować u pobratymczych Słowian południowych Ojca chrześcijańskiego świata. (S. Kosiński (red.), *A. Hlond, Daj mi dusze. Wybór pism i przemówień 1897-1948*, Łódź, 1979, s. 149-151).

## Dokument 5

Pius PP. XI, *Ad Emum P. D, Augustum Tit. S. Mariae de Pace S. R. E. Presb. Card. Hlond, Archiepiscopum Gnesnensem et Posnaniensem, quem Legatum mittit ad sextum ex omnibus gentibus Conventum in Christi Regis honorem Labaci peragendum Conventum Eucharisticum, ex toto Iugoslavorum Regno, Labaci Celebrandum.*

Dilecte Fili Noster, salutem et Apostolicam Benedictionem.

Exeunte hoc mense, ut libenter didicimus, Labaci, in clara urbe Carniae regionis capite, sextus ex omnibus gentibus Conventus in Christi Regis honorem sollemniter peragetur. Haec enimvero commemoratio regiae potestatis, quae Dei Patris Unigenito plane competit, anxiiis hisce trepidisene temporibus opportuna admodum videtur, et christiano in primis nomini, tum universae hominum societati salutare fructus est feliciter - allatum. Profecto pacificum Iesu Christi imperium non est in eos solummodo, qui sacro baptisate rite sunt abluti, sed complectitur etiam Acta. Pii Pp. XI 391 quotquot numerantur christianae fidei expertes, ita ut generis humani universitas sit revera in Filii Dei potestate. Idem pariter fons privatae et communis salutis exstat: « Et non est in alio aliquo salus, nec aliud nomen est sub caelo datum hominibus, in quo oporteat nos salvos fieri » [Act. IV, 12]; idem praeterea et singulis et consociatis civibus est prosperitatis auctor sinceraeque beatitatis : « Non enim aliunde beata civitas, aliunde homo; cum aliud civitas non sit, quam concurs

hominum multitudo» (S. August., Ep, ad Macedonium). Itaque, si regiam Christi potestatem homines privatim publiceque agnoverint, innumera sane beneficia civilem consortionem pervadere necesse est. «Tum denique» ut verbis utamur, quae Decessor Noster Leo XIII quadraginta ante annos habuit ad universos sacrorum Antistites, « licebit sanari tot vulnera, tum ius omne in pristinae auctoritatis spem revirescat, et restituentur ornamenta pacis, atque excident gladii fluentque arma de manibus, cum Christi imperium omnes accipient libentes eique parebunt, atque omnis lingua confitebitur quia Dominus Iesus Christus in gloria est Dei Patris» (Litt. Enc. Annum, sanctum, XXV Maii MDCCCXCIX). Nos igitur, quibus tantopere est cordi, ut candida pax cum iustitia ubicumque triumphos agat, proxima sollemnia Labaensia participare, iisdemque quodammodo praesentes, ut antea ediximus, per Legatum Nostrum adesse exoptamus. Te igitur, Dilecte Fili Noster, qui tanta erga Christum Regem pietate ac veneratione flagras, quique et archiepiscopali munere et principis Ecclesiae dignitate emines, Legatili) Nostrum a Latere eligimus ac renuntiamus, ut, Nostram gerens personam, Conventui ex omnibus gentibus in Christi Regis honorem Labaci ineundo nomine Nostro Nostraque auctoritate praesideat. Pro certo autem habemus te, sicut quadriennio ante, quum Eucharistico ex toto lugosavorum Regnò Congressui praefueris. perhonorificum munus esse fauste frugiferequé obiturum. Quo vero celebritas ipsa copiosiores salutis fructus christiano populo afferat, tibi ultro facultatem damus, ut, constituta die, post Sacrum pontificali ritu peractum, adstantibus fidelibus nomine Nostro benedicas, plenam iisdem commissorum veniam proponens, ad praescripta Ecclesiae lucrandam. Interea, ut omnium studia ac labores ex communibus optatis succedant, Apostolicam Benedictionem tibi, Dilecte Fili Noster, pariterque Episcopo Labacensi, eiusque clero ac populo effusa in Domino caritate impertimus.

Datum Romae apud Sanctum Petrum, die VIII mensis Iulii, anno MDCCCXXXIX, Pontificatus Nostri primo. (*Acta Apostolicae Sedis*, 31(1939), 12, pp. 390-391).

## Dokument 6

Kardynał August Hlond, *Homilia podczas VI Międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla*, Lublana, dnia 30 lipca 1939 [roku].

Ekscelencjo! Kochani Wyznawcy Chrystusa Króla!

Po doniosłych zebraniach, studiach i obradach, po wzruszających aktach braterstwa katolickiego, po poważnych pokazach religijnych zebraliśmy się na to uroczyste nabożeństwo, by nieśmiertelnemu Królowi wieków złożyć wspólnie hołd najwyższy, czyli tę najświętszą Ofiarę, którą nas z niewoli grzechów wyzwolił, pieczętując krwią boską swe

prawa do naszej poddańczej miłości i synowskiej służby. Całym jestestwem pogrążamy się w tajemnicach tej królewskiej Mszy, która jest ośrodkiem naszego kultu i wieczną tajemnicą wiary, misterium fidei.

Liturgia mszalna uroczystości Chrystusa Króla jest wyrazem wiary obu Testamentów w nieśmiertelne władztwo Syna Bożego. Z psalmów dawidowych i z Apokalipsy zapożyczają zmienne części Mszy najsilniejsze zwroty o wiecznym panowaniu Chrystusa, kulminujące w spiżowym akcencie graduałowym z proroctwa danielowego: Władza jego, władza wieczna, która nie będzie odjęta; a królestwo jego, które się nie rozpadnie (Dan. 7,14). Lekcję Mszy stanowi czarujący ustęp z listu do Kolosan, w którym Apostoł narodów przepięknie wiąże teologię Królestwa Chrystusowego z teologią jego Ciała Mistycznego. W odśpiewanej zaś Ewangelii św. Jana uderza nas fakt, że Odkupiciel łączy swą władzę królewską z posłannictwem dawania świadectwa prawdzie. Na urzędowe bowiem pytanie Piłata: Toś ty jest królem?, odpowiada Jezus uroczyście i jasno: Ty mówisz, że ja jestem królem. I zaraz dodaje: Ja na to się narodziłem i na to przyszedłem na świat, abym świadectwo dał prawdzie; wszelki, który jest z prawdy, słucha głosu mego (J 18,57).

Królestwo Chrystusowe jest zatem królestwem prawdy, *regnum veritatis*, Chrystus umarł za prawdę swego królestwa, a prawda ta ma nas wyzwolić, *veritas liberabit vos* (J. 8,52). Apostolskie wołanie: Jest we mnie prawda Chrystusa, *est veritas Christi in me* (2 Kor 11,40) było po wszystkie czasy wyrazem tej świadomości posiadania prawdy, z której płynęły wszelkie porwy świętości i inicjatywy ewangeliczne.

O tę prawdę objawioną, stanowiącą konstytucję Królestwa Chrystusowego, idzie bój wieków. Czegóż przeciw tej prawdzie nie przedsięwzięto! Z jakimże nakładem sił jej broniono! Za dni naszych rozprawa o Chrystusową prawdę przybrała niemal apokaliptyczne znamiona walki o myśl, o ducha, o sumienie ludzkości. Dawne i nowe błędy szeregują się w antychrystusowych zastępach z epigonami zamierających doktryn antyreligijnych i fanatycznymi prorokami świeżych bezbożnych szaleństw. Przeciw Chrystusowej nauce wskrzeszono z popiołów stuleci nieżywotne pogaństwo, stworzono wszeteczeństwo potwornego bezbożnictwa, a tu i tam uruchomiono przeciw Ewangelii wszystkie środki państwowej propagandy i swawoli.

Święto dzisiejsze, to święto prawdy objawionej, święto jej głosicieli i obrońców. To uroczyste nabożeństwo nasze jest prawdy Chrystusowej modlitewnym wyrazem w obliczu świata. *Credo*, które zaśpiewamy, popłynie ponad otaczające nas alpejskie szczyty jako echo wiecznego wyznania wiary naszych ludów.

Twarda jest służba dla prawdy Chrystusowej. Gdy nad nami trzepoczą królewskie proporce Chrystusa, vexilla Regis prodeunt, służbę tę Chrystusowi na nowo przysięgamy. Z Chrystusem będziemy dawali świadectwo prawdzie, bo chcemy być z prawdy i chcemy wypełnić Chrystusowy rozkaz królewski: Opowiadajcie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu (Mk. 16,15). W czasie offertorium tej międzynarodowej sumy ofiarujmy Najwyższemu te rycerskie śluby i módlmy się, by mowa boża biegła i wślawiona była, orate... ut sermo Dei currat et ciarificetur (2 Tes 5,1).

Doczesnym wcieleniem Królestwa Chrystusowego jest Kościół, czyli zgromadzenie tych, którzy słuchają głosu Jego Kończące się dni Chrystusa Króla przypomniały nam, że Kościół... z przyrodzonego prawa, którego się zrzec nie może, wymaga dla siebie pełnej swobody i niezawisłości od władzy świeckiej, i że w wypełnianiu swego boskiego posłannictwa, a więc w nauczaniu, rządzeniu i prowadzeniu do wiecznej szczęśliwości wszystkich tych, którzy przynależą do Królestwa Chrystusowego, nie może zależeć od cudzej woli (Encyklika Quas primas).

W apostołskim odwiecznym trudzie broni Kościół praw Chrystusowych do człowieka i broni praw człowieczych do Chrystusa. Na mocy mandatu Chrystusowego gruntuje Kościół jego Królestwo w czasie, wśród ułomnych ludzi, niezniechęcony ani słabością człowieka, ani oporem świata. Kiedyś zapowiedział Zbawiciel: Jeśli was świat nienawidzi, wiedzcie, iż mnie pierwiej niż was nienawidził (J 15,18). Kościół to wie i dlatego nie cofał się przed trudnościami. Nie złamię go też przeciwności i prześladowania współczesne. Wprawdzie, jak mówi Ojciec św. Pius XII, na drodze faktów, jakie napotyka i poprzez ich rzeczywistość pochod Kościoła Chrystusowego stał się w naszej dobie bardziej niż w innych czasach trudny i uciążliwy. Kościół bytuje pośród kontrastów i rozdrażnień, pośród konfliktu uczuć i interesów; wśród ludzkości, która, zdaje się, jeszcze nie umie rozstrzygnąć, czy ma uznać prymat działania i powierzyć decyzję o własnych losach ostrzu szpady i sile, czy też szlachetnemu władztwu prawa i rozumowi. Wśród tego ogólnego chaosu dla Oblubienicy Chrystusowej staje się rzeczą niezmiernie trudną i uciążliwą zapewnić swym zasadom i napomnieniom pożądaną posłuch i ową wewnętrzną gotowość do ich przyjęcia, bez których głos Kościoła pozostałby głosem wołającym na puszczy (Przemówienie do Kolegium Kardynalskiego 2 czerwca 1939 r.).

Ale mimo wszystko Kościół misji swojej się nie sprzeniewierzył i pod wodzą wielkich papieży na przełomie dziejów dobitniej i śmielej niż kiedykolwiek głosi i głosie będzie prawdę. Działanie Ducha św. w Kościele staje się jakby widoczniejsze. Rośnie wpływ Stolicy Apostolskiej i do niepamiętnego znaczenia urasta autorytet Papieża. Rozkwita we-

wewnętrzne życie i świętość Kościoła, potęguje się jego aktywność i zdobywczość. Inicjatywy hierarchii, pomaga wprowadzać w czyn wspaniałe apostołstwo laików. Jesteśmy świadkami utrwalenia się Królestwa Chrystusowego w nowych formach życiowych świata. Nowe natężenia oddziaływania katolicyzmu, już znamionują współczesną epokę jako zaranie jednego z najbujniejszych renesansów religijnych w dziejach Kościoła. W nas i naokoło nas tryska zdobywcą siłą boże regnum vitae, królestwo żywota.

Dzisiejsza uroczystość jest zatem świętem Kościoła, wspólnym świętem hierarchii i laikatu. Wierzmy, że nic nie rozłączy Kościoła od Chrystusa ani Chrystusa od Kościoła. Wierzmy, że mimo ucisków i doświadczeń Kościół nie utraci mocy do głoszenia Chrystusowej prawdy i że w nawałnicy czasów nie zginie ta gromada, która się Chrystusowi jako swemu Bogu i Królowi zaprzysięgła, a o której św. Jan tak pięknie, a zarazem tak nowocześnie mówi, że zrodziła się nie z krwi, nie z woli ciała, nie z woli męża, lecz z Boga. Nie będąc obozem przeczeń religijnych i kompromisów doktrynalnych, zwalczając bałwochwalstwo materii i ubóstwianie krwi, broniąc ludzkość przed niewolniczym kultem człowieka, narodu i państwa. Kościół wsparty działaniem Ducha św., a ożywiany mistyczną mocą Zbawicie la, nie zamrze, lecz wśród zmagañ włączy zlaicyzowaną współczesność w wieczne i powszechne królestwo Chrystusowe.

Kochajmy swój Kościół! Tkwiemy w nim całą duszą! Bierzmy udział w jego posłannictwie i mozołach apostołskich. A w chwili Podniesienia tej świętej Mszy królewskiej prosimy Syna Bożego, by nasze dobre chęci przeistoczył w nadprzyrodzone wartości a święte energie swego Kościoła przemienił w czyn zdobywczy, podbijający jego duchowi bezduszny świat.

Z teologią o Chrystusowym Królestwie kłóci się zasadniczo ten kierunek myślowy, który prawami człowieka zastąpił prawa boże, zwłaszcza w zbiorowym życiu, a w którego następstwie społeczności, narody i państwa nie uznają suwerennego Boga, nie czczą go, nie szanują jego zakonu, nie uwzględniają posłannictwa i praw jego Kościoła. W drodze zawilej ewolucji poprzez półtora stulecia zrodził się z tego poglądu między innymi fatalnymi systemami sekciarski laicyzm zachodni, wschodni komunizm bezbożny i współczesne neopogaństwo. Pretendują one do znaczenia nieomylnych filozofii społecznych i państwowych. Dla ludzkości miał ten szalony rozwój poglądów skutek najzgubniejszy, bo zapędził świat w anarchię, grożącą pogromem kultury i wszelkiego dorobku cywilizacyjnego. Tak się w końcu stało, że rozsypują się społeczeństwa, a świat drży w konwulsjach, które jutro zamienić się mogą w kataklizmy.

W tym względzie teologia dzisiejszej liturgii przywodzi nam na pamięć naukę Kościoła, że obowiązek posłuszeństwa względem Chrystusa i obowiązek oddawania mu czci

publicznej nie jest li tylko rzeczą ludzi prywatnych, lecz ciąży także na władzach i rządach. Królewska bowiem godność Chrystusa wymaga, aby całe państwo kierowało się przykazaniami bożymi i chrześcijańskimi zasadami w rządach, w wymiarze sprawiedliwości oraz w wychowaniu młodzieży w zdrowej nauce i czystości obyczajów (Encyklika *Quas primas*).

Można świat zbawić i uszczęśliwić, ale przez przywrócenie mu prawa ewangelicznego do którego należy podciągnąć konstytucje państw, ich ustawodawstwo, zasady życia zbiorowego, wychowanie młodego pokolenia, politykę rodzinną, etykę ustroju społecznego i międzypaństwowych stosunków. Trzeba skończyć ze zgubną formułą, że państwo jako takie musi być areligijne. Tę herezję zastąpić należy zasadą, że państwo chrześcijańskie ma obowiązek uznawać suwerenną władzę Stwórcy, czcić Boga aktami publicznego kultu, kierować się jego wiecznym zakonem i szanować posłannictwo Kościoła.

Nauka to wielka, bo święta! Wskazania to trudne do przeprowadzenia, ale błogosławione w skutkach. Wykonać je powinni nie, tylko politycy, mężowie stanu, rządy, głowy państwa, ale i wszyscy obywatele, nauka, literatura i prasa. Takie jest bowiem zadanie XX-go wieku, który nie po to przesuwa się przez arenę dziejów, by następnym stuleciom przekazać zgliszczą kultury, rozbite narody i duchy niewolą spętane. Misją naszego stulecia bodaj najwznioślejszą jest uchrześcijanienie nauki i praktyki społecznej i politycznej, zaprawionej ateuszostwem, a zbezczeszczonej stosowaniem antyreligijnych, rewolucyjnych haseł. Przez to może nasz zwrotny wiek uszlachetnić ducha społeczności i ustroju, a potomności przekaże dobrodziejstwa Chrystusowego Królestwa sprawiedliwości, miłości i pokoju, zaprowadzając narody w *regnum iustitiae, amoris et pacis*. Gdy w czasie tej uroczystej Ofiary na ołtarzu dokonywać się będzie niedocieczony akt Komunii, złożmy Zbawicielowi korną prośbę, by społeczeństwom, ludom i państwom dał swe życie, tchnienie swego ducha i świętość swego prawa.

W dalszym ciągu tej świątecznej homilii pragnę zaznaczyć, i to w waszym dźwięcznym języku, zacni katolicy słoweńscy, że może najgłębszym sensem Królestwa Chrystusowego jest tajne i mistyczne władanie, wykonywane przez Zbawiciela w duszach uświęconych jego łaską. Wielki papież, który w życiu Kościoła utrwalił przebogatą myśl o Chrystusowym panowaniu, tak tę prawdę ujmuje w Encyklice *Quas primas*: Trzeba, by Chrystus panował w umysłach ludzkich, które powinny stanowczo i niezłomnie przyjmować prawdy objawione i Chrystusowe nauki. Trzeba, by Chrystus panował w woli człowieczej, posłusznej prawom i przykazaniom bożym, aby panował w ludzkich sercach, które wyzuwając się z namiętności naturalnych, powinny ponad wszystko miłować Boga i z nim się łączyć.

Trzeba, by Chrystus panował wreszcie w ciele i jego członkach, które mają służyć jako narzędzia lub, jak św. Paweł się wyraża, jako zbroja sprawiedliwości do wewnętrznego uświęcenia duszy.

Chrystus Król jest włodarzem łaski; najchwalebniejszym tryumfem jego władania jest świętość poddanych dzieci. Bez cienia zniewalania, bez gwałcenia umysłów i serc panuje nad nami Chrystus, podnosząc nas na ofiarne wyżyny nadnatury. Warunkiem wzrostu nadprzyrodzonego jest nasza dobrowolna i wytrwała współpraca z łaską. Królestwo Chrystusa i w tym zakresie nie jest sielanką ani biernością, ani słodkim beczynem, lecz trudem, wysiłkiem, walką, ofiarą, męczeństwem. Uświęcać się - znaczy iść za Chrystusem, niosąc dzień w dzień swój krzyż. Uroczystości, jak dzisiejsza, to obchody święte, które porywają i podnoszą, budzą porywy i entuzjazm. Ale upływają szybko. Wziąwszy z nich natchnienie i szczodre zamysły, wracajmy do swych codziennych spraw, by właśnie tam, w ciągu naszego zwykłego i mozolnego dnia, uświęcać się w królewskiej służbie Chrystusa.

Naśladujmy Zbawiciela ukoronowanego cierniem w największych chwilach swego życia. Przepójdźmy całe życie duchem Ewangelii, która jest historią i prawem. Mech nasza religijność staje się religijnością coraz więcej uduchowioną, więcej liturgiczną, więcej eucharystyczną, więcej nadprzyrodzoną i boską. Nasza służba pod znakami Zbawiciela niech będzie hołdem wiary, świętych czynów, miłości, apostołstwa, jedności.

Kończę wspaniałymi słowami, którymi Pius XI tak dostojnie wyłożył główną myśl liturgiczną Mszy ku czci Chrystusa Króla: Oby to Bóg sprawił, iżby dusze od niego odłączone zatęskniły dla zbawienia swego za słodkim jarzmem Chrystusowym i poddały się jego władzy; iżbyśmy wszyscy, którzy dzięki miłosiernemu zrządzeniu bożemu jesteśmy domownikami jego, nosili jego jarzmo nie opornie, lecz z dobrej woli, z ukochania, z pragnienia świętości. Gdy w ten sposób dostosujemy swe życie do praw Królestwa Bożego, obyśmy obfitowali w bogactwo dobrych uczynków i jako dobrzy i wierni słudzy Chrystusowi stali się w niebieskim Królestwie uczestnikami jego wiekuistej szczęśliwości i chwały. Amen. (*Miesięcznik Kościelny Archidiecezyji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej*, 54 (1939), 8, s. 156-157).

## Streszczenie

Jednym ze znaczących zadań, jakie prymasostwo i Stolica Apostolska wyznaczyła kardynałowi Augustowi Hlondowi, był jego udział w kongresach krajowych i międzynarodowych na trzech kontynentach: afrykańskim, amerykańskim i europejskim. Jako reprezentant Kościoła polskiego za granicą w dniach 7-11 maja 1930 roku Hlond wziął udział

w XXX Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym w Kartaginie. Od 22 do 26 czerwca 1932 roku uczestniczył w XXXI Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym w Dublinie (Irlandia). Między 8 a 14 października 1934 roku był delegatem Kościoła w Polsce na XXXII Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym w Buenos Aires (Argentyna).

W uznaniu owocnej i niezwyklej gorliwości apostołskiej oraz bezwarunkowej lojalności wobec Biskupa Rzymu kardynał August Hlond otrzymał najwyższy zaszczyt reprezentowania Ojca Świętego na kongresach krajowych i międzynarodowych w roli legata papieskiego *a latere*. Sługa Boży został mianowany legatem papieskim na Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla w Poznaniu (Polska), który odbył się między 25 a 29 czerwca 1937 roku. Rok później, od 22 do 29 maja, reprezentował Ojca Świętego w Budapeszcie (Węgry) na zorganizowanym tam XXXIV Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym. Po raz pierwszy jednak kardynał August Hlond wystąpił jako przedstawiciel papieża w 1935 roku. Pius XI w piśmie z 9 czerwca tego roku mianował go legatem papieskim na Krajowy Kongres Eucharystyczny w Lublanie w Jugosławii.

W tym mieście dostrzegł siłę wiary i oddania narodu słoweńskiego, skupionego wokół Kościoła i władz państwowych. Kardynał August Hlond powrócił 28 lipca 1939 roku znowu do Lublany jako legat papieski, aby uroczystie otworzyć VI Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla w imieniu Piusa XII. 30 lipca odprawił Mszę świętą pontyfikalną na stadionie w stolicy Słoweńców. W wygłoszonym w Lublanie przemówieniu ostrzegał on przed rosnącymi w siłę Trzecią Rzeszą i Związkiem Sowieckim. W stolicy Słoweńców Hlond stał się heroldem zapowiadającym niechybny koniec pewnej epoki i początek odbudowy w świecie zatraconego ładu.

Sługa Boży postrzegał swoje zadanie w świecie słowiańskim jako misję kulturową, szanującą tak samo własną tożsamość, jak i odrębność sąsiednich narodów oraz historię. W swoim nauczaniu wskazywał na duchowe zjednoczenie Słowian w ramach wielkiej rodziny narodów. Nieprzypadkowo metropolita gnieźnieński w Lublanie wyraził *radość Polaka, Słowianina północnego*, mogącego zastępować *Ojca chrześcijaństwa*. Mówił o zagadnieniach ekonomicznych i kryzysach dręczących i niszczących narody, a także o *wieczystych celach* człowieka i ludzkości. Sensu historii Słowiańszczyzny dopatrywał się w posłannictwie świętych apostołów Cyryla i Metodego, którzy połączyli wszystkich Słowian *braterską spójnią duchową*. Uroczystości eucharystyczne i ku czci Chrystusa Króla, obchodzone w Lublanie, traktował jako wielkie święta Słowian. Wieszczył tam wspaniałą przyszłość potomkom Lecha, Czecha i Rusa, których bogactwo duszy w wielkiej mierze było jeszcze nierozbudzone i niewykorzystane. Dlatego nawoływał: *Wyjdźmy ze swych katedr łacińskich i wschodnich, jak szedł św. Wojciech i jak szli święci Cyryl i Metody!*

## Summary

### Hlond and Slovenes: The Mission of the Papal Legate in Ljubljana

One of the tasks assigned by the Holy See to Cardinal August Hlond, the Primate of Poland, was his participation at the International Eucharistic Congresses on three continents: Africa, America and Europe. Eucharistic congresses were a form of public manifestations of faith in which the cardinal participated; moreover, in Poland, he was their creator and chief architect. He considered this an effective method for the new evangelization and rebirth of man and state. As a representative of the Polish Church, Hlond took part at the International Eucharistic Congresses in Carthage (Tunisia), Dublin (Ireland) and Buenos Aires (Argentina). He represented the Holy Father Pius XI as a papal legate at the International Congress of Christ the King in Poznań (Poland) and the International Eucharistic Congress in Budapest. However, for the first time, Cardinal August Hlond appeared as a representative of the Pope in 1935 at the National Eucharistic Congress in the city of Ljubljana, Yugoslavia. In today's capital of Slovenia, he saw the strength of faith and dedication of the Slovenian people centred around the Church and state authorities. In 1939 he returned to Ljubljana as a papal legate to solemnly open the VI International Congress of Christ the King. In this unique city, he encouraged 'beloved Slavic brothers' and the faithful from all over the world to 'remain in the Church'. The Servant of God, August Hlond, saw his task in the Slavic world as a cultural mission. He was deeply convinced that at the time of decay of the European civilization, an era was coming in which the Slavic culture would play a historical role. The precondition for the success of this idea was to come closer to each other and be acquainted with other Slavs.

### Bibliografia:

Acta Hlondiana (1928). T. II, Cz. 2: Przemówienia, A. Hlond, *Przemówienie inauguracyjne podczas otwarcia Kongresu Eucharystycznego we Lwowie (15-18 VI 1928)*, 48.

Acta Hlondiana (1934). T. II, Cz. 2: Przemówienia, Ks. Kard. August Hlond o *Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym w Buenos Aires. Rzym – listopad 1934*, 238-239.

Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie (1925-1939). Zespół: *Protektorat Wychodźstwa, Jugosławia 1925-1939*, sygn. APPIII-103.

Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie (1938-1939). Zespół: Archiwum Prymasa Polski, Dział I: *Prymas Polski, Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla w Lublanie 1938-1939*, sygn. APPP I-93.

Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie, (1937). Zespół: Archiwum Prymasa Polski, Dział I: *Prymas Polski, Kard. A. Hlond. Legacja papieska na Kongres Eucharystyczny w*

Lublanie 1934-1937, sygn. APPP I-92.

*Augusti Iosephi Hlond (1881-1948). Positio super vita, virtutibus et fama sanctitatis.* (2008). Vol. I, Roma: Accademia Polacca delle Scienze.

Bartnik, Cz. S. (1987). Cele Kongresu Eucharystycznego. W: Cz. Bartnik (red.). *Chleb życia. Rozważania dogmatyczne o Eucharystii* (12-17). Lublin: Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Brzezińska, R. (2004), *Ku zwycięstwu. Hlond*. Ząbki: Apostolicum.

Drozdzińska, J. (2009). Eucharystia i kult Najświętszego Serca Pana Jezusa w życiu i nauczaniu Kardynała Augusta Hlonda. W: J. M. Olbert (red.). *Ogólnopolski Konkurs. „Prymas Polski kard. August Hlond Bogu i Ojczyźnie”*, T. I. (88-89). Gdańsk-Rumia: Pomorski Oddział Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana”.

Głombik, Cz. (1998). Kardynał August Hlond wobec idei słowiańskiej. W: J. Śliwiok (red.). *Ksiądz Kardynał Dr August Hlond Prymas Polski. Działalność i dzieła. Materiały posesyjne* (35-52). Katowice: GTPN im. Walentego Roździeńskiego.

Hlond, A. (1935). Przemówienie inauguracyjne podczas otwarcia Kongresu Eucharystycznego w Lublanie (29 VI 1935), *Miesięcznik Kościelny Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej* 7-8, 222-226.

Hlond, A. (1935). Przemówienie na zakończenie Kongresu Eucharystycznego w Lublanie (30 VI 1935). *Miesięcznik Kościelny Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej* 7-8, 227-229.

Hlond, A. (1939). Homilia wygłoszona w trakcie VI Międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla, Słowenia – Lublana, 30 lipca 1939 r. *Miesięcznik Kościelny Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej* 54 (8), 156-157.

Hlond, A. (1979). Słowo wstępne do pamiętnika Krajowego Kongresu Eucharystycznego w Lublanie w 1935 roku. W: S. Kosiński (red.). *A. Hlond, Daj mi dusze. Wybór pism i przemówień 1897-1948* (149-151). Łódź: Wydawnictwo Salezjańskie.

Hlond, A. (1999). *Na straży sumienia Narodu. Wybór pism i przemówień*. Warszawa: Inicjatywa Wydawnicza Ad Astra.

*Il cardinale August J. Hlond, Primate di Polonia (1881-1948). Note sul suo operato apostolico*, (1999). S. Zimniak (red.). Las-Roma.

Janeczek, Z. (2018). August Hlond jako prymas Słowian wobec totalitaryzmu (cz. 1). *Śląski Kurier WNET* 54 (XII), 7-8.

*Kardynał August Hlond 1881-1948. Pasterz – nauczyciel – świadek*, (2010). M. Grygiel (red.). Poznań: Hlondianum.

Kosiński, S. (1974). Schemat biograficzny kard. Augusta Hlonda, prymasa Polski. *Na-*

sza *Przeszłość* 42, 9-24.

Kosiński, S. (1989). Kult Eucharystii i Serca Jezusowego w życiu kardynała Augusta Hlonda. *Głos Seminarium Zagranicznego* 2, 3-6.

Kowalczyk, M. (2014). „...Lecz aby świat zbawić” (J 12,47). *Z teologii rzeczywistości ziemskich*. Lublin: Wydawnictwo Archidiecezji Lubelskiej „Gaudium”.

Ks. kard. August Hlond o Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym w Buenos Aires. (1934). *Przewodnik Katolicki* 40 (47), 740-741.

Kubina, T. (1938). *Wśród Polskiego Wychodźstwa w Ameryce Południowej*. Potulice: Wydawnictwo Potulice.

Nasza Przeszłość (1974), 42 (Tom poświęcony Kardynałowi A. Hlondowi w 25 rocznicę zgonu).

Nawrot, E. (1997). *Pierwszy Krajowy Kongres Eucharystyczny w Polsce*. Wrocław: Wydawnictwo Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu.

Pius PP. XI, (1935). Ad Emum P. D, Augustum Tit. S. Mariae de Pace S. R. E. Presb. Card. Hlond, Archiepiscopum Gnesnensem et Posnaniensem, quem Legatum mittit ad Conventum Eucharisticum, ex toto Iugoslavorum Regno, Labaci Celebrandum. *Acta Apostolice Sedis* 27 (13), 438-439.

Pius PP. XI, (1939). Ad Emum P. D, Augustum Tit. S. Mariae de Pace S. R. E. Presb. Card. Hlond, Archiepiscopum Gnesnensem et Posnaniensem, quem Legatum mittit ad sextum ex omnibus gentibus Conventum in Christi Regis honorem Labaci peragendum-Conventum Eucharisticum, ex toto Iugoslavorum Regno, Labaci Celebrandum. *Acta Apostolice Sedis* 31 (12), 390-391.

Posadzy, I. (1930). Na Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny do Kartaginy, *Przewodnik Katolicki*, 36 (21), 7-9.

Posadzy, I. (1930). Z Kongresu Eucharystycznego w Kartaginie. *Przewodnik Katolicki* 36 (22), 8-9.

Radoński, M. K. (1936). *Dni triumfu Eucharystii. Wspomnienia z polskiej pielgrzymki na XXXII Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Buenos Aires w roku 1934*. Poznań.

Semeraro, C. (2012). Pio XII e il primate August Józef Hlond dati acquisiti e orientamenti. Per ulteriori ricerche. W: L. Kuk, S. Zimniak (red.). *Il primate di Polonia card. August Hlond di fronte ai grandi con itti dell'epoca. La Seconda guerra mondiale e la guerra fredda* (15-31). Roma: Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne.

Wilk, S. (2006). Osoba kardynała Augusta Hlonda. W: G. Polok (red). *Ks. kardynał August Hlond – społeczny wymiar nauczania* (9-26). Katowice: Księgarnia św. Jacka i Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Katowicach.

Zimniak, S. (2003). *Dusza wybrana. Salezjański rodowód Kardynała Augusta Hlonda*

*Prymasa Polski*. Warszawa-Rzym: Wydawnictwo Salezjańskie.

Zimniak, S. (2012). La posizione del primate August Hlond nei confronti dei totalitarismi: nazista e sovietico. W: L. Kuk, S. Zimniak (red.). *Il primate di Polonia card. August Hlond di fronte ai grandi con itti dell'epoca. La Seconda guerra mondiale e la guerra fredda* (81-103). Roma: Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne.

Zimniak, S. (2015). Prymas Polski Kardynał August Hlond na forum międzynarodowym. W: J. Pietrzykowski, J. Wąsowicz (red.). *Kardynał August Hlond (1881-1948). Salezjanin, Prymas Polski i Mąż Stanu*, T. V, (119-122). Dębno.